

Myślenice, 19/06/2016



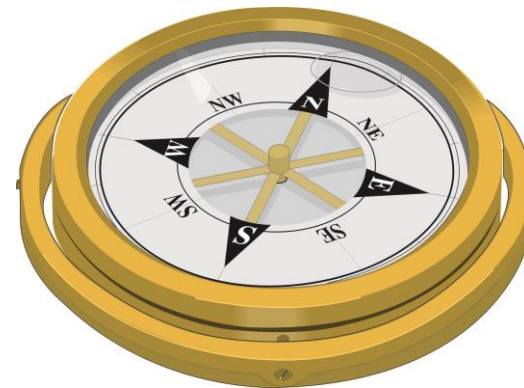
Questing

Sławomir Bębenek

Co to jest?



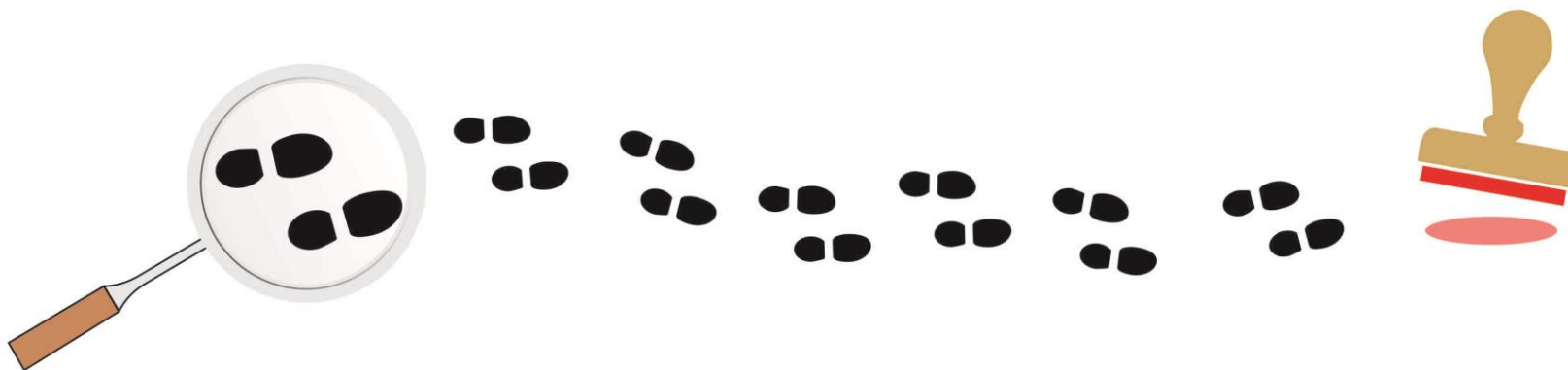
- nowatorska forma turystyki skupiona na aktywnym odkrywaniu/poznawaniu dziedzictwa kulturowego, przyrodniczego (geograficznego, geologicznego) czy historycznego
- aktywizująca metoda edukacji
- nowy trend w turystyce i nowa metoda zwiedzania
- nauka poprzez zabawę
- turystyka z zagadkami



Co to jest?



- możliwość poznania danego miejsca/obiektu poprzez przemierzanie nieoznakowanej trasy zgodnie z wytycznymi zawartymi w rymowanych wskazówkach, (tzw. quest)



Historia



- 1854r. – narodziny brytyjskiego „letterboxingu”; gry terenowej polegającej na rozwiązywaniu zagadek i orientacji w terenie, a w rezultacie odnajdywaniu ukrytych skrzynek (letterboxes)
- lata 90. XX wieku (USA) - program „Valley Quest”; 160 różnotematycznych tras w 50 miastach w dolinie rzeki Connecticut i New Hampshire ; prekursorem Steven Glazer
- 2006r. – Warmia i Mazury - gra „Róg Obfitości” – quest promujący markę Baby Pruskie
- 2008r. – Dziewin (Dolny Śląsk) - quest „Rzeźbiony Dziewin”
- 2011r. – Bałtów (świętokrzyskie) – 10 szlaków questingowych w ramach projektu „Bałtów – polska stolica questingu”
- XI’ 2013r. – 250 questów w Polsce
- 2014/5r. – 468 questów



Questing a turystyka



Model 3 S

Sand (piasek)

Sea (morze)

Sun (słońce)

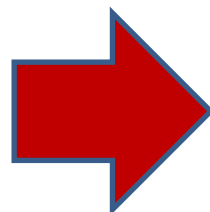


Model 3 E

Entertainment (rozrywka)

Excitement (ekscytacja)

Education (edukacja)



Model 4 E

Entertainment (rozrywka)

Excitement (ekscytacja)

Education (edukacja)

Engagement (zaangażowanie)*

(Wilczyński 2011)

Cel



Kim jest odbiorca?



rodziny

dzieci

specjaliści

nauczyciele

turyści
indywidualni

młodzież
szkolna

studenci

Kim jest odbiorca?



~~WIEK~~

rodziny

dzieci

specjaliści

nauczyciele

turyści
indywidualni

studenci

młodzież
szkolna

Questing prawem chroniony



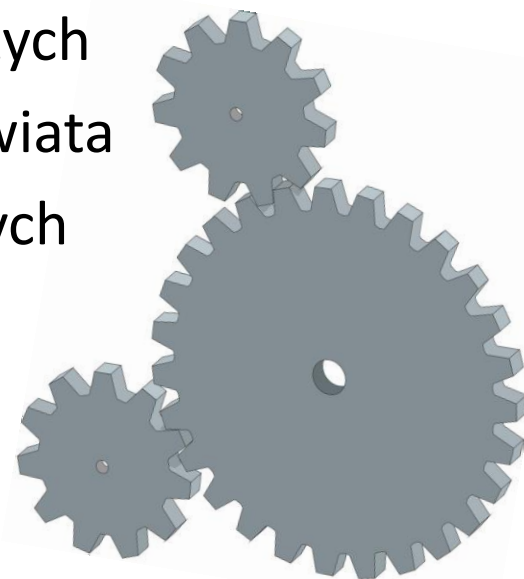
POLSKA
ORGANIZACJA
TURYSTYCZNA

Zalety



dla uczestnika:

- kształcenie osobowości
- rozwijanie indywidualnych zdolności poznawczych
- rozbudzanie chęci poznawania otaczającego świata
- budowanie/pogłębianie relacji interpersonalnych
- zabawa połączona z aktywnym wypoczynkiem

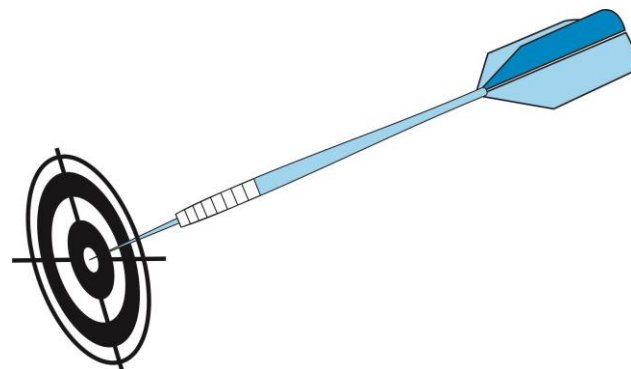


Zalety



dla obszaru/obiektu:

- popularyzacja dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego
- promocja mniej znanych miejsc / obiektów
- rozwój różnych form turystyki : kulturowej, geoturystyki, etc.
- tworzenie lokalnego, oryginalnego produktu turystycznego
- poprawa gospodarcza obszaru



Cechy questu



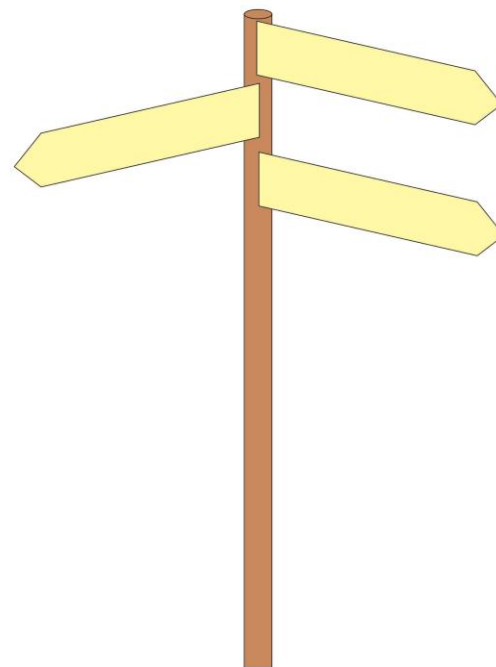
- czas trwania: 0,5 - 1 h
- raz przygotowany nie wymaga obsługi
- przyjazna narracja
- w przygotowaniu zaangażowani lokalni mieszkańcy, wolontariusze, etc.
- łatwo dostępne w wielu miejscach (punktach informacyjnych, kasach, obiektach turystycznych)



Cechy questu



- o umiarkowanym stopniu trudności
- ukończenie to sprostanie wyzwaniu
- wzbudza zainteresowanie
- potrafi intrygować
- nie nudzi
- dostępna jako aplikacja na smartfor



Questing w praktyce



Spójrz na łeb diabła, który dwa rogi zdobia.
Naprzeciw metalowe fale, co szumu nie robią.
Na nich odwrócone rogi się unoszą.
Znajdź ten, z którego kwiaty się nie wznoszą.

W tym miejscu kończy się przygoda.
Zajrzyj do skrzynki, tam czeka nagroda.
Na koniec jeszcze liter zbadaj szlak,
A poznasz mieszkańca Jaru sprzed lat.

 L U
(1) (2) (3) (4) (5) (6)



Opiekun wyprawy:
Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Gminy
Bałtów "Bałt"
www.bałtów.info
we współpracy z firmą
Planet PR
www.planetpr.pl



Questing jest rozwijany na
Zielonych Szlakach – Greenways
przez Fundację Partnerstwo
dla Środowiska
www.fpd.pl
www.greenways.pl



Sfinansowano ze środków Unii Europejskiej w ramach
Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2007-2013,
Działanie 4.1 „Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju”



Przygotowanie: Planet PR

Tematyka:

Wyprawa po skarb w Żydowskim Jarze przeniesie
Cię milony lat wstecz, gdy na terenie obecnego
Bałtowa szumiło jurajskie morze, a po pobliskim
łądzie przechadzały się dinozaury. Kilka z nich zos-
tawiło na piaszczystej plaży ślady, które przetrwały
do naszych czasów...

Gdzie to jest?

Bałtów leży kilkanaście kilometrów na północny-
wschód od Ostrowca Świętokrzyskiego, w malow-
niczej dolinie rzeki Kamiennej, której strome zbocza
zdobia wapienne skałki Przedgórze Ilżeckiego.
W okolicy znajduje się również wiele lessowych
wąwozów, których głębokość dochodzi niekiedy do
20 metrów; jeden z nich to właśnie Żydowski Jar.

Jak dojechać?

Bałtów leży przy drodze wojewódzkiej nr 754,
między Ostrowcem Świętokrzyskim, a Solcem nad
Wisłą.

Początek wyprawy - na parkingu koło zajazdu
przy Żydowskim Jarze.

Czas przejścia: ok. 40 min.

Bałtów (świętokrzyskie)
- Śladami historii w Żydowskim Jarze

Questing w praktyce

Zajazd Czarcia wita Cię w Bałtowie

(1)

Zbliż się do diabła - on historię opowie.
Jego kopyto wskaże Ci kierunek.
Spróbuj znaleźć strzałkę - oto Twój ratunek.

Zobaczysz potwora, co kamienne
strzeże schody.
Wejdź tam, nie bój się - to początek przygody.

Kamienna ścieżka poprowadzi Cię.
Do studni płytkiej, w której głaz kryje się.
Odcisk tam zostawiłem w kamieniu,
Więc nie szukaj go w strumieniu.

Wspinaj się w górę - tam morza
wspomnienie,
Otoczak w skale zdobi wzniesienie.
Odwróć się i zobacz na skale mój znak.
Uciekający dinozaur zostawił swój

(2)

Lekko stroma ścieżka wiedzie poprzez jar.
Tam lessowa skała roztacza swój czar.
Żółte ściany z miękkiej skały
wraz z lodowcem powstawały.

Na koniec wąwozu staniesz przy płocie,
Rozejrzyj się wokół - tam rosną

(3)

Dzisiaj hodujesz w doniczce, kiedyś były drzewem.
Cień rzucały na ziemię, a teraz są krzewem.

Pójdź w górę ścieżką, aż usłyszysz żwiru chrzęst.
To znak, że wyprawy zaczynasz nową część.

Trzydzieści kroków odmierz i na prawo patrz.
Tam małą polankę wnet przed sobą masz.

Tu w cieniu dębowym odpocznij chwil parę.
Krajobraz Bałtowa ujmie Cię swym czarem.
Młyn z cegły czerwonej przez sobą masz z daleka.
Posłuchaj co tak szumi - napędza go

(4)

Przed Tobą jeszcze jedna, niewielka
łamiągówka.
Czy mówi Ci coś hasło Bałtowska
Sabathówka?
W dali zobaczysz dach, jak czapa
czarownicy.
Tam legendy poznają mali podróżnicy.

Ponownie skrajem lasu dalej udaj się,
gdzie spalone drzewo poprowadzi Cię.
Przyjrzyj się korze - to kiedyś był

(5)

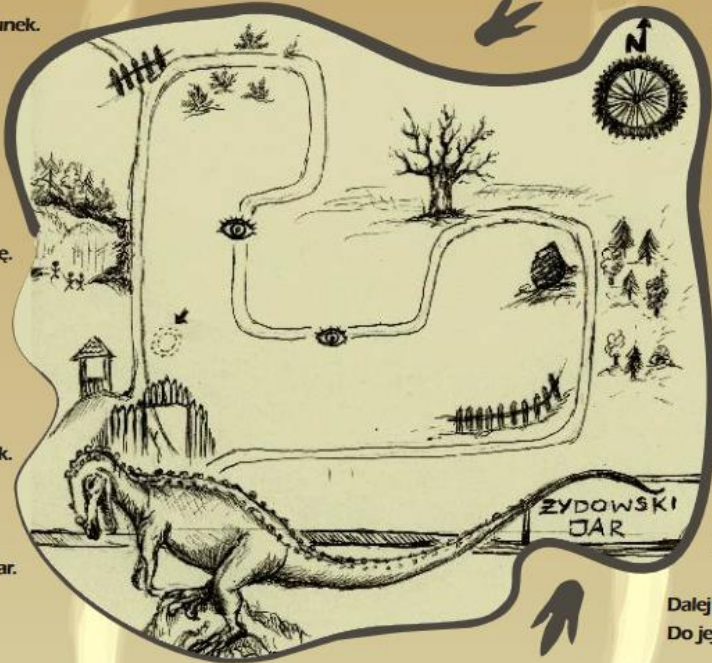
Skieruj się w prawo i rusz w lasu głąb.

Dalej na ścieżce, kolumna kiedyś legła.
Do jej zbudowania posłużył kamień i

(6)

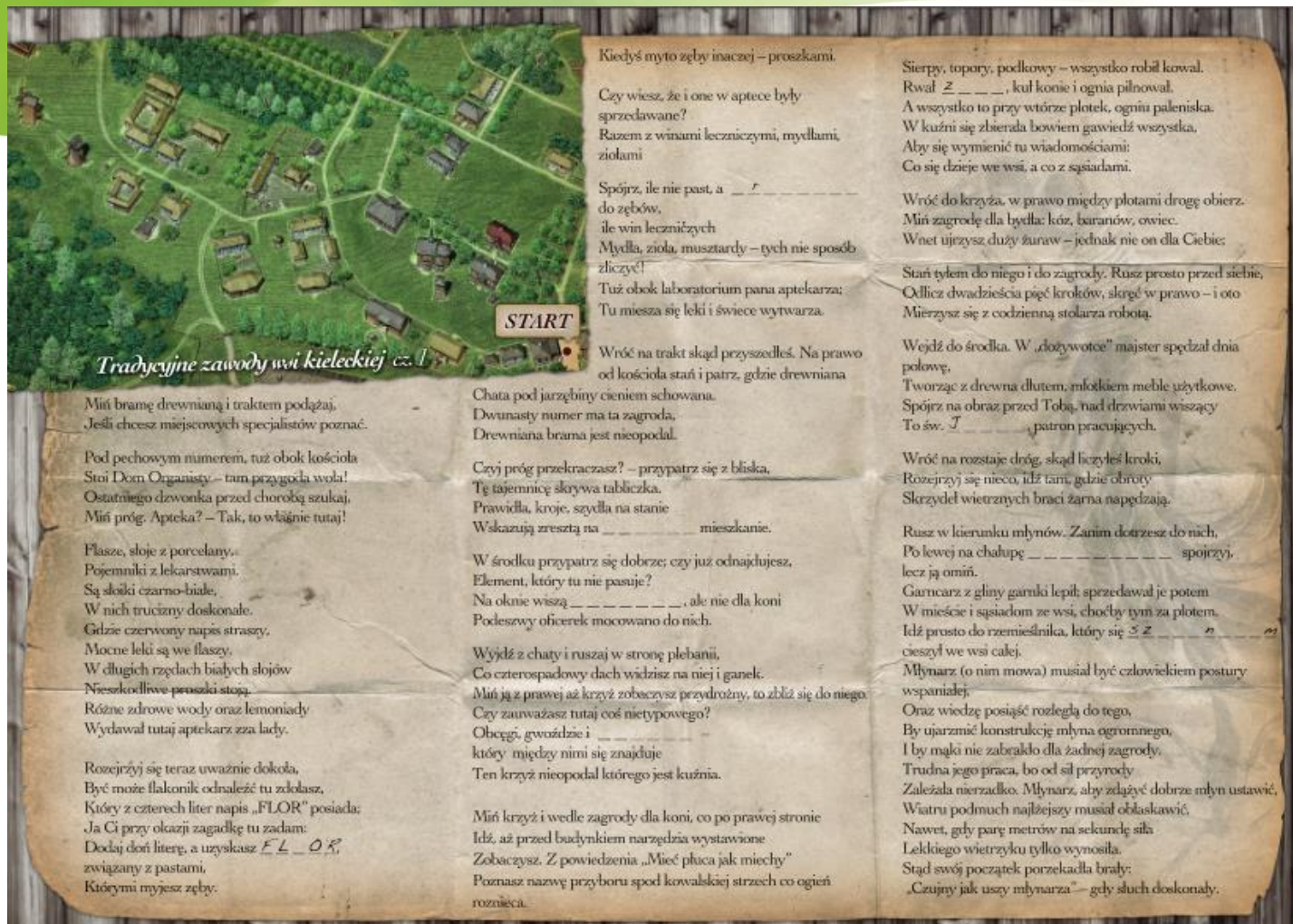
Przygoda się kończy - droga wiedzie w dół.
Skarb czeka na Ciebie - zaraz będzie Twój.

Miń tylko trzech braci, z nich dym się unosi.
Zbliż się do czarta, co kufel wznosi.



Bałtów (świętokrzyskie)
- Śladami historii w Żydowskim Jarze

Questing w praktyce



Muzeum Wsi Kieleckiej (świętokrzyskie)
- Tradycyjne zawody wsi kieleckiej

Questing w praktyce



Duży, pierwszy wiatrak „holendrem” wołają.
Choć ma dużą czapę i na głowie wiele,
Częściej mały „koźlak” dzisiaj zboże miele.

Kiedy są pokazy, młynarz w nim pracuje,
Uświadczenia gawieź, jak młyn funkcjonuje.
Chcesz o tym usłyszeć?
Podejdz do „koźlaka”. Peset, proszę o ciszę!

Zacząć trzeba od dyszelm młyna ustawienia,
Doboru do „z” skrzydeł napierzenia.
Potem zostaje już tylko młyna doglądanie
I odpowiednie kamieni „koźła” dostrajanie.

Czas chyba najwyższy na skarbu szukanie.
Widzisz drzewczki w „koźlaku”? Spójrz bliżej na nie.
Wejdz przez najmniejsze wrota,
Rozcejrz się dokoła i uważnie popatrz.
Na piętra ze skrzydeł i podstawę – „siodło”.
Ono Cię właśnie do skarbu przywiodło!



Stań przodem do niego,
Odwróć się i spójrz za siebie:
Skarb Twój czeka już na Ciebie!

Miejsce na pieczętki



GRAMYrazem.eu

Przygotowane
ocenywalnie-ścieków
www.delfin-polska.pl

Gdzie to jest?

Tokarnia – wieś w Polsce położona w województwie świętokrzyskim, w powiecie kieleckim, w gminie Chęciny. Park Etnograficzny w Tokarni położony jest przy drodze krajowej nr 7 Warszawa-Kraków. Skansen obejmuje obszar 65 ha, na którym znajduje się ponad 40 zabrytkowych obiektów etnograficznych. Odtwarzają one typowy układ osadniczy wioski z różnych subregionów Kielecczyzny: Gór Świętokrzyskich, Wyżyny Sandomierskiej, Niekła Nidziańskiej i Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej.

Jak dojechać?

Samochodem: Muzeum Wsi Kieleckiej znajduje się przy głównej trasie S7 (Warszawa - Kraków) w odległości ok. 20 km od Kielec i 100 km od Krakowa. Najbliższą miejscowością turystyczną są Chęciny (6 km).

Pociągiem: Dojazd pociągiem z Kielec bądź Krakowa do stacji Wolica, oddalanej o 3 km od Muzeum.

PKS-em: Połączenie autobusami PKS lub busami z Kielec, Jedrzejowa i pobliskich miejscowości.

Początek questu:

Dom Organisty z Bielin, Sektor Budownictwa Malomiansteczkiego.

By przejść quest należy kupić bilet wstępu na teren Parku Etnograficznego w Tokarni.

Czas przejścia questu: 30 min.

Opiekun questu:

Muzeum Wsi Kieleckiej - Park Etnograficzny w Tokarni

Tokarnia 303
26-060 Chęciny
Tel/fax: 41 515 41 71
Tel. kom.: 519 467 107
Kasa: 515 458 649

Projekt przygotowany przez Muzeum Wsi Kieleckiej -
Park Etnograficzny w Tokarni www.mwk.com.pl przy
współpracy z firmą Planet PR www.planetpr.pl

www.questing.pl

Questing™

Pora ruszyć na poszukiwania!

*Tradycyjne zawody
wsi kieleckiej
cz. I*



*Polecam
Michał Jurecki*

Muzeum Wsi Kieleckiej (świętokrzyskie)
- Tradycyjne zawody wsi kieleckiej

Questing w praktyce



Gdzie to jest?

Kraków jest położony w południowej Polsce, w środkowo-zachodniej części województwa małopolskiego nad Wisłą; na jego terenie znajdują się ujścia wisłanych dopływów: Białuchy (dolny bieg Prądnika), Rudawy, Dłubni, Drwiny Długiej i Wilgi. Kraków znajduje się w miejscu zbiegu kilku krain geograficznych: Bramy Krakowskiej, Kotliny Oświęcimskiej, Kotliny Sandomierskiej, Pogórza Zachodniobeskidzkiego, Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej. Położenie Krakowa sprawia, że jest on bazą dla wycieczek w polskie góry, czy wypadów do malowniczej Jury Krakowsko-Częstochowskiej.

Kiedy najlepiej przejść questem:

Quest najlepiej przejść nocą w porze zimowej listopad - luty. Wszystkie punkty na trasie otwarte są do godz. 20:00.

Początek Questu:

Dzielnica Krakowa - Kazimierz (przy słynnym „Okrągłaku”).

Czas przejścia questu: 50 min.

Potrzebne rzeczy:

Długopis, latarka - najlepiej tzw. „czółówka”, mocne nerwy :)

Tematyka questu:

Quest porusza tematykę zbrodni, które miały miejsce w Krakowie w latach 60-tych stając się przyczyną powstania społecznej psychozy.

Autorzy questu:

Edyta Lenart, Jonasz Wierciuch

Wszystkie wykorzystane w treści cytaty pochodzą z książki „Kto zabija człowieka – najgroźniejsze procesy w powojennej Polsce” – B. Sygita

www.Questing.pl

„Powiedziałem zamiar pojechać na Kopiec Kościuszki, bo wiedziałem, że tam jest dużo różnych miejsc, gdzie można spotkać samotną osobę. Miałem zamiar w ogóle kogoś zabić. Właśnie będąc gdzieś w tym miejscu, zauważyłem wylaniającego się z mgły chłopca ciągnącego sanki. Powoli szedłem w jego kierunku. Zapytałem go o coś, on odwrócił głowę, chwyciłm go lewą ręką za szyję, a prawą zadawałem ciosy. Po szóstym poczułem, że leci mi z ręk. Wracając, kupiłem ciastka i zawiiozłem do domu”

Biegli sądowi stwierdzili nadzabijanie (ilość obrażeń większa niż ta potrzebna do pozbawienia życia) Następnego dnia po zabiciu kupiłem gazetę, Było tam zdjęcie chłopca, planowałem nawet Tymi zdjęciami wytapetować swój pokój Dosyć! Idź dalej w półmroku kamieniczek Kazimierza! Po prawej masz mieć mur czerwony, Którym białą kościół jest obstawiony! Idź tak przed siebie, aż zobaczysz część kamienicy, która wygląda jak „trapez” wychodzący na drogę! Idąc, czytaj dalej uważnie mój drogi, uważaj tylko i patrz pod nogi! Podpowiedz mała, zanim dojdiesz do trapezu, Nie skręcaj w lewo w kuszące ulice ani razu!

Idź cały czas przed siebie, czytając o moich próbach zabójstw. Uwielbiałem czytać w bramach na swoje ofiary! Nawet niedaleko stąd na ulicy Skawińskiej... Było to 23 września 1964 roku



„Miałem zamiar kogoś dźgnąć. Nadjechał tramwaj z miasta. Wyszła starsza, lekko garbata kobieta. Ja za nią szedłem cały czas. Przed wejściem do bramy wyjąłem nóż z pochwy i włożyłem go do lewej kieszeni marynarki. Szedłem za nią po schodach. Podbiegłem, wyjąłem nóż i mocno uderzyłem ją w plecy, tak, że nóż wszedł aż po samą rękojeść. W domu sprawdziłem nóż, ale nie było na nim krwi”

14 kwietnia 1966 rok

„Miałem cel znalezienia ofiary do zabicia. Wszedłem do jednej z kamienic. Zauważyłem, że z półpietra schodzi dziewczynka do skrzynki na listy. Wówczas ja podszedłem do niej, wyciągnąłem posiadany kordelas i z tyłu zacząłem zadawać jej ciosy...”

Widzisz już „trapez”? Tak?

Podejdz tam! Taki mały chodnik przylega do niego! Przytul się do ściany swoją prawą stroną spojrz przed siebie! ...balkony zerkają na Ciebie!

Ten na górze należał niegdyś do moich rodziców! Tu mieszkaliśmy! Całe krótkie me życie się wychowywałem! Przełom w moim śledztwie nastąpił przez moją koleżankę - studentkę ASP.

Kochałem się w niej, myślałem, że jest moją dziewczyną. Kiedyś nawet chciałem ją zamordować- przyłożyłem nóż do jej szyi. Ublagała mnie jednak bym ją oszczędził! W kieszeni już miałem szkło, by upozorować jej samobójstwo. Darowałem jej jednak życie. Powiedziałem jedną małą tajemnicę, że to moim dziełem była próba zabójstwa małej dziewczynki. Musiała nieźle się wystraszyć, bowiem Okazało się później, że to ona opowiedziała wszystko Milicji Obywatelskiej.

Przyszli po mnie pewnego ranka, Do kamienicy, w której mieszkalem, już wiesz gdzie, zatem podejdz do niej!

To ulica _____ nr _____ Aresztowano mnie, po pewnym czasie bez skrupułów przyznałem się do zarzucanych mi czynów. Sąd stwierdził, że byłem poczytalny.

Kraków odetchnął z ulgą, kiedy mnie złapano, Bo przez 2 lata panowała tu wielka psychoza Ludzie na plecach nosili ukryte metalowe płyty – Tak, bym nie mógł dostać się nożem do ich serca. Z chwilą schwytania mnie – wszystko się skończyło.

16 maja 1968 roku stracono mnie w Mysłowicach Poprzez powieszenie. Nagroda za przejście Questu tego jest nietypowa. Poprawnie rozwiązane hasła powiedzą Ci jak moje nazwisko i pseudonim brzmi.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30		

QuestingTM Zbrodnia w Krakowie



Quest nocny

Ostrzeżenie dla uczestników chorych na epilepsję oraz choroby układu krążenia

Organizator ostrzega, że quest wymaga poruszania się w godzinach nocnych. Quest nie jest przeznaczony dla osób chorych na epilepsję oraz cierpiących na choroby układu krążenia.



Kraków
- Zbrodnia w Krakowie

Fundacja
Questing

FIO
Fundacja Inicjatyw Obywatelskich

Projekt "Obywatelska Akademia Questing" współfinansowany jest ze środków otrzymanych od Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w ramach Programu Operacyjnego Fundusz Inicjatyw Obywatelskich 2014

Questing w praktyce

Zbrodnia w Krakowie

Przywiodłem Cię Questowiczu do punktu startu.
Serce Kazimierza Okraglakiem zwane
Znajdź główne wejście do niego i tam przystań na chwilę.
Wyraźnie zostało ono oznaczone cyfrą 13
Pamiętaj, abyś wejścia nie pomylił.
Ważne, byś ustawił się tak (stojąc tyłem do „Okraglaka”) aby wieża kościoła (w ciemności słabiej ją widać!)
Zerkała na Ciebie pomiędzy kamienicami,
Dotykając swym wzrokiem Twojego lewego ramienia.
Od tego miejsca zaczniesz poznawać moją krwawą przegrodę.

Gdzie się nie rozejrzysz widzisz puby, bary, restauracje ...
Zimą 1966 podjąłem próbę pozabawienia ludzi życia.
Miało to miejsce w barach krakowskich.
Któregoś dnia kupilem truciznę w sklepie chemicznym i poszedłem do baru „Przy Błoniach”.
Tam zamówiłem galaretkę i piwo.
Wziąłem z lady chłodniczej butelkę z octem.
Wylałem z kieszeni folkę z arsenianem sodu i patrzyłem czy ktoś nie zwraca na mnie uwagi, wyspałem go do butelki z octem.
Jeszcze jedną podjąłem próbę
Zabrałem ze sobą sproszonej truciznę i po spożyciu obiadu w restauracji „Sielanka” wyspałem ją do stojącej na stole oranżady.
Niestety, ani o jednym, ani o drugim otruciu nie pisały gazety!
Zatem próba pozabawienia ludzi życia poszła na marne!
Miałem nadzieję, że kogoś w ten sposób zabije.
Próbowałem otruć nawet mojego kolegę ze szkoły, wyspując mu Arsenian sodu do herbaty – jednak i tym razem to mi się nie udało.
Dostyc tego, konie! Czas ruszyć dalej w drogę!
Gdzieś niedaleko tablica informacyjna, która zwiszuje, na jakim Placu stoisz!

To Plac ... w obecnej formie ukształtowany w połowie którego wieku?
Okraglak zaś powstał w ... wieku.
Inny szczegół przyciąga tu moją uwagę!
Gdzieś jeszcze arabskie wśród rzymskich cyfr schowane ...
Nie o tym chciałem tu opowiadać!
W okresie międzywojennym wydzielono tutaj rytualną ...
Nie mówię, że akurat tutaj, ale wszystkie ubojnie mają dla mnie smak i zapach doskonały!
Tak to wspominałem ...

„Kiedy byłem mały często rodzice mnie zabierali na wakacje do Peimnia, gdzie z mudów zaczęłam chodzić do pobliskiej rzeki. Uwielbiałam asystować przy zabijaniu cięt. Piłem krew z nich i wciągać. Dla własnej zabawy najbardziej lubiłem zabijać zaby, kury, gawrony i krety, lecz byłem na tyle cwany gdy matka kazała mi zabić rybę czy kurę na obiad – dla niepoznaki zawsze odmawiałem!”

Kiedy zacząłem wciąć w swoje życie tą okrutną pasję?
Znajdź cyfry leżące „na ziemi” najbliższej szupka z informacjami
... .. dodaj je do siebie + = ...
Następnie użyj cyfr arabskich, z daty Ci już znanej, które w tekst wpisałeś,
zatem od przedostatniej odejmij ostatnią
... .. = ... , wyniki zsumuj i już wiesz ... + = ...
Ile lat miałem, kiedy mordować zaczynałem.
Marsz dalej! Nie obijaj się, jeżeli chcesz poznać więcej tajemnych mych sfer!
Obierz ścieżkę tam, gdzie po lewej stronie drogi pilnuje (ile?) ...
z zielonych szupków,
Które w nocy wcale na zielone nie wyglądają ...
Zaraz za ostatnim bluszczem pokrył mur, następnie musisz odnaleźć lustro.

Od lustra odlicz drugi huk, gdzie mała Cię wita i woda śmiało do środka.
W zaroślach, gdzieś zaraz nazwa pubu się skrywa,
To ...
dalej na ścianie, po prawej stronie zdjęcia z filmu „jakiego?”
Pod lukiem kieruj kroki dalej
Wyteż wzrok- gdzieś nad Tobą w oddali wieża, którą dziś już mijales.
Stań tak, by schody zęgały się z Twoimi plecami,
Aż dojdiesz do miejscy, gdzie zawiśnię nad Tobą
... .. kolorowe
Tam przystań na chwilę! Chwila grozy?
Nie bój się, miejsce schodami obsadzone
Ile ich jest - policz! Dojdź tylko do napisu
„Uwaga pies luźno biega ...” ile schodów naliczyłeś? ...
dodaj te cyfry do siebie, a dowiesz się ile osób zabiłem
... + = ...
Wyjdź z bramy! Tak- tam gdzie jeszcze dzisiaj nie byłeś!
Zatem przywitaj Cię ulica Tu przystań na chwilę.

Oprócz otruc, kilka na swoim koncie miałem podpaleń,
ale przekonywało mnie tylko jedno – morderstwo!

„Uwielbiałem słyszeć kłidy mienie przynajmniej! Przed samym momentem uderzenia, gdy stwierdzałem, że są do tego warunki, ogarniało mnie silne podniecenie, którego nie mogłem opomować! W chwili uderzenia miałem jaskiś zablęknienia w widzeniu, choć cios pierwszy i ostatni rejestrowałem dobrze, a te środkowe waliłem na oślep. Przemijanoś doznawałem, gdy nóż wchodził w mięso, jest to uczucie nic do opisania, przeżyjcie warcie szubienicy...”

Teraz już wiesz jakiego przedmiotu do mordów używałem ...

„Kochałem je i tak myślę, że była to moja największa miłość – miłość do przedmiotu”

Dostawałem je od ojca, który nie zdawał sobie sprawy z mojej pasji.
Wystarczy! Ruszaj dalej – tam, gdzie latarnie wiszą nad ulicą
Powieszono tak, jak ja zawiśnię na szubienicy!

Idź tam, gdzie mniej ich wisi, tak byś ulicę z ...
„ciałem” zostawił po swej prawej i lewej stronie
Przed siebie dumnie maszeruj do następnej drogi.

Dokładnie się rozglądając, znajdź nazwę ulicy z kobietą związaną!
W ciemnościach jest to ciężkie zadanie zatem podpowiem Ci, że Obok niej kamienica najbardziej z kolorem krwi powiązana!
To Święta – wejdź tam,
Ostrożnie przechodząc przez drogę!
Zadanie wykonaj, wchodząc w poznaną właśnie ulicę.
Zsumuj numery kamienic, wyliczając ostatnią po prawej stronie
... + ... + ... + ... = ...
Wynik pokazuje, ile osób starałem się zamordować.

Na skrzyżowaniu dróg przystań na chwilę - przed Tobą Kościół
nie podchodzi do niego
Chciałem, żebyś wiedział, że to m.in. w Kościołach
Lubiłem mordować.
Pierwsza próba, jaką podjąłem, była niestety nieudana.
Starałem się zamordować we wrześniu 1964 roku.
Miałem przy sobie bagnet, a było to w kościele przy klasztorze
Seracenek
Wspominam to tak

„Coś od rana chodziło za mną, gnalo mnie, nakłaniało, aby kogoś ugodzić nożem. Pomyślałem, że najpewniej będzie zamordować w pustym kościele jakąś starą, modlącą się kobietę. Wszedłem do wnętrza, ukląknę, przeczekałem się i tak beczymś czekałem na jakąś starowinę. Już wychodziłem, gdy w drzwiach zobaczyłem starą kobietę. Gdy udekleła, podszedłem do niej, wyjąłem bagnet i ciosem od dołu dźgnąłem ją silnie w plecy, mierząc na wysokości serca, tak, aby cios był śmiertelny. W jednej z bram otarłem bagnet palcem. A krew zlałem...”

Później się okazało, że próba ta była nieudana.
Tydzień później udałem się do klasztoru s Prezentek

„Już właściwie od rana miałem zamiar kogoś zabić. Gdy doszedłem do kościoła, zauważyłem niską, lekko zgarbioną kobietę, która czytała klepsydry. Po chwili ta kobieta zaczęła iść ul. Jana i skręciła do wejścia do klasztoru. Podszedłem do niej i zadałem jej cios w plecy - z góry - tak, że i tym razem nóż wszedł po rękojeść. Wybiegłem, wszedłem do bramy i zlałem krew z noża.”

Kobieta zmarła. Od tej chwili na krótki czas zaspokoilem swe rżadze!
A teraz kierując się w stronę dachu innego niż wszystkie
bo
Podpowiem Ci tylko tyle – co przyda Ci się do ognia rozpalenia?

Skręć tak, by dach ten mieć po swej prawej stronie.
Czy czujesz znajomej wieży wzrok na swoich plecach?
Skieruj swe kroki w stronę dwóch huków
Zadania na tej ulicy wykonasz tylko do godziny 20.00!
Uważaj na siebie i pamiętaj! To droga bez powrotu!
Rozglądaj się uważnie! Gdzieś po lewej stronie nr
Kto tam mieszka? SIOSTRY
Wpisz zatem liczbę, którą przed chwilą odkryłeś i podziel ją przez te, która po prawej stronie się znajduje

Szukaj jej w pobliżu - znakiem wysokiego napięcia została oznaczona.
Wynik pokazuje, ile razy chciałem dokonać podpaleń.

Ruszaj dalej w drogę.
Stary mur mijając po prawej stronie.
Za chwilę z lewej wyłoni się podobny,
A w nim brama z kratami, za nią znajduje się budynek
Włącz latarkę, bowiem gdzieś gdzieś na nim liczba się znajduje
Druga jej część wskazuje, że aż razy próbowałem zabić przez otrucie.
Idź w stronę białego budynku!
Na bramie, przed wejściem gdzieś nazwa jego ukryta
... ..
Wejdź na plac!

Zadanie proste przed Wami!
Za chwilę dowiesz się w jakim wieku zostałem stracony!
Na budynku sakralnym (gdzieś naprzeciwko Ciebie) widnieje liczba
Teraz odnajdź dużą rzeźbę - Ołtarz trzech tysięcy!
Policz postacie które przedstawia, jest ich
Do pierwszej liczby dodaj drugą
I już znasz odpowiedź ile lat miałem
Czas dalej ruszać w drogę!
Stojąc blisko rzeźby, o której przed chwilą wspominałem.
Rozejrzyj się i szybko wybierz wyjście, gdzie mur kościoła z bramą połączony,
A nad nim gdzieś herb się skrywa, tu latarka Ci pomoże!
Na nim dwa

Stań do niego plecami!
Czy już Ci wspominałem, jaki z ust mi cytał wyszedł niegdyś znakomity?
Zwykłem mawiać, że „Najszystsza droga do serca wiedzie przez plecy!”
W historii moich morderstw to kawałek szczerej prawdy!
Gdzie dalej się poruszasz?
Zostaw kamieniec z tyłu,
Idź do miejsca gdzie woda płynie ...
Gdzieś tu samotne, płaczące drzewo
Stań obok murku niedaleko niego (przodem do Wisły)!
Kolejne historie z życia mego dla Ciebie przygotowałem.
Ta najokrutniejsza na Ciebie teraz czeka...
W oddali krzyż widzisz, a za krzyżem hen daleko oświetlony
Kopiec Najbardziej w Krakowie znany,
nazwany na cześć wybitnego T.
21 września 1966 roku powróciłem.

W niedzielne mroźne przedpołudnie na Kopcu tym, jak każdej zimy,
Bawili się gromadka dzieci, które zjeżdżały na sankach.
11 - letni chłopiec wracał z zawodów saneczkowych do domu.
Nigdy jednak do niego nie dotarli.
Leżące na śniegu podziurawione ciało chłopca, znalazł trener
Tak oto ja to wspominałem



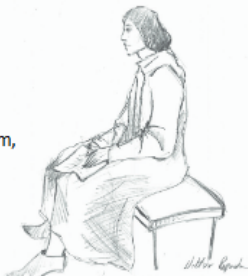
Województwo Świętokrzyskie

Województwo **WARMIŃSKO - MAZURSKIE**

Warmia i Mazury - Frombork Kopernika

Questing w praktyce

Gród Frauenburg pamiętam
z bardzo dawnych czasów,
Nad Zalewem Wiślanym,
pośród bujnych lasów.
Spędziłem większość życia,
Warmii będąc wiernym.
Dziś będę Wam przewodnikiem,
ja – Mikołaj Kopernik.



Obecnie nazwę Frombork
na mapach zobaczycie,
Dziś wędrowkę przyjemną
rozpoczniemy na szczycie.
Nad miasteczkiem góruje

15 Wzgórze,

Odnajdź bramę wejściową przy południowym murze.

Przechodząc pod herbami w prawą skrajną stronę,
Gdzie starzec szeroko otwiera swe ramiona zielone.
To mój imiennik Mikołaj, dąb

12

Pamiątka ukończenia katedry budowy.

Imię moje niejeden raz się na wzgórzach pojawi.
Kolejnego szukaj na domu, co jasnym tynkiem wabi.
W murach tych biskupów niegdyś wielu mieszkało.
Tu po dziś dzień bez liku pamiątek zostało.

Gdy chcesz zwiedzić muzeum, nabądź bilet w kasie.
Teraz zaś przejdź do budowli zastępną w czasie.
Mimo upływu lat czas się zatrzymał nad miastem:
Zegar na katedrze wskazuje czterdzieści
po

22

Chłuba miasta i Matka Kościołów Warmińskich,
Budynek na 100 metrów długi i wcale nie taki niski.
Katedra nie zmieniona od moich czasów została.
Pamiętam śpiew kanoników, gdy się nim wypełniała.

Ciała wielu z nich pod posadzką zostały pochowane,
Ale miejsce mego spoczynku długo nie było znane.
Dziś, kto do katedry od południa wejść się odważy,
Pokażny mój nagrobek od razu zauważy.

Na kamieniu przy ścianie ślad swój zostawili
Biskupi, którzy na polskiej Warmii przez wieki zarządzili.

Tego, który rządy objął w roku 1724
Jako fundatora kaplicy barokowej historii znają karty.

20 Krzysztof 18

Listę biskupów zaś mój zacny wuj otwiera
1 – wpływ na mnie spory wywieriał,

Kanonikiem warmińskim właśnie on mnie mianował,
A brata mego Andrzeja do kapituły desygnował.

Mińmy kaplicę z wyraźną, choć nieczytelną tablicą.
Pewnie dla wielu zostanie ona na zawsze tajemnicą.
A tuż za drewnianym krzyżem, nad naszymi głowami
Groźny strasz nas rygacz – smok z ostrymi

5 23

Ci z Was, którzy słuch w miarę dobry mają
Niech koncertu organowego w katedrze wysłuchają.
Gdy kompozycje Bacha brzmiące w murach przetrawisz,
Melodia z „Tytanica” może Ci niespodziankę sprawić.

Jeśli jesteś zdolny i łacinę znasz,
Może ona Ci powie jaki mamy czas.
7 – 24 – 1 – napis na kanonie głosi.

Poszukaj gmachu, który inny symbol planety tej nosi.

W tym miejscu mieszkałem i tu pracowałem,
Tutaj też na słońce i gwiazdy ochoczo zerkałem.
Miejsce to uwiecznił, poza wątpliwością wszelką,
Wielki polski malarz, mistrz pędzla – Jan Matejko.

Z tablicy brązowej, co obok mego powiesili domu
Dowiedz się o mnie rzeczy ważnych, nieobcych nikomu,
Że się urodziłem nie tu lecz w Toruniu, wiedzą o tym dzieci.
W roku tysiąc czterysta siedemdziesiątym

17



1 Słońce wszystkim rządzi.

Na przeciwnym końcu muru zachodniego
Góruje dzwonnica zwana Wieżą Radziejowskiego.
W jej przyziemiu

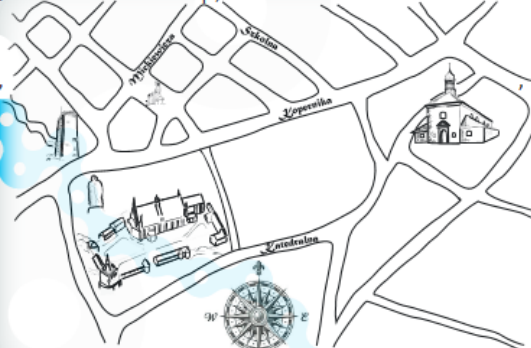
10 4

Zajrzyj, a zobaczysz, to nie żadna zgrywa.

Mijamy dąb Jana 6, Wzgórze już żegnamy,

Do miasta ruszamy przez podwoje południowej bramy.
Czeka tam na nas więcej miejsc ze mną związanych,
A i imię moje jeszcze nie raz napotkamy.

Teraz z mostu w lewo dostojnie schodzimy
Kanonik św. Ignacego na prawo widzimy,
Niedaleko pałac stoi, lecz nie król tam mieszkał
A biskupi, ale za moich czasów wcale on tu nie stał.



Pójdziemy w dół ulicą, gdzie szkoła i moje popiersie,
Do przytułku, gdzie, co robiłem, dowiesz się w innym werse.
Znak da nam Anna, a potem wciąż prosto, nie zbaczajmy z drogi,
Bo nie tam, gdzie trzeba poniosą nas nogi.

Nauku drogi patrz przed siebie, a ujrzysz gniazdo bociana,
To znaczy, że trasa jest dobrze obrona.
Gdy mój dom Krzyżacy spalili, tu się wprowadziłem,
Biednych ludzi i ich dusze strapione leczyłem.

W ogrodzie Szpitala św. Ducha zioła hodowałem,
Do robienia leków je wykorzystywałem.
Dziś jest tu muzeum, które odwiedzić warto,
By poznać medyczną mojej działalności kartę.



www.greenvelo.pl

www.greenvelo.pl

www.greenvelo.pl



Warmia i Mazury -
Frombork Kopernika

Questing w praktyce



O wareckich karczmach i wspaniałym piwie wieść szybko po świecie zaczęła się nieść. Wieki mijały, kupcy swoje interesy dobijali, rzemieślnicy swoje narzędzia produkowali, artysta swoje dzieła ozdabiał, a wareckie piwo nadal Waręk rozślawia...



Wędrowcze spragniony na rynku stań i o wareckim piwie przeczytaj...

... pomyslnie Warki stała przede wszystkim piwem...

Jak pisał w XVII w. Józef Święcicki, który był historykiem Mazowsza i geografem.

Pierwsze o piwie zapiski znajdziemy w biblii i innych dokumentach prastarych sporządzonych na papirusach albo tabliczkach glinianych.

Legenda związana z Irlandią apostołem św. Patrykiem głosi, że był on również złocistego trunku miłośnikiem.

Pewnego razu gospodę odwiedził, którą ponoć zły duch nawiedził.

Po lichym piwa świętemu podaniu odmówił on pomocy w diabła przegnanie.

Dopiero gdy najlepszy trunek dostał rozprawił się ze złym duchem irlandzki apostoł.

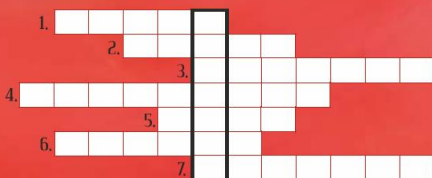
Ciekawostka, że pastorał, jednym z atrybutów świętego hedacy jest z wyglądu łopatkę do mieszania słołu przypominający.

Znajdź Kawiarenkę, przy kuflu piwa zasiądź i wiedzę o piwie i piwowarskich zakładach zdobądź.

Jeśli chcesz poznać Questu dalszą odsłonę, przejdź zatem na 2 stronę...

Na koniec Questu rozwiąż krzyżówkę, która poniżej jest przedstawiona a zabawa o wareckim piwie będzie zakończona.

1. Miasto, które miare prawdziwego piwa ma w nazwie
2. Pierwszy wyraz modlitwy o zdrowie papieża Klemensa VIII
3. Imię słynnego kabareciarza, o którym mowa w questie
4. Studnia z magiczną wodą
5. Używany do produkcji piwa
6. Piwna roślina
7. „Za Ostatni Grosz”



Gdzie jest Warka?

Warka położona jest ok. 60 km na południe od Warszawy. To miasto piwa, historii i owocowych sadów. Położone jest nad malowniczą - znaną ze spływów kajakowych - rzeką Pilicą oraz w pobliżu niezwykle bogatych w grzyby lasów.

Jak dojechać?

Warka znajduje się na trasie kolejowej Warszawa-Radom (ok. 1h). Dogodny dojazd autobusem i samochodem. Od trasy E7 Warszawa-Kraków Warkę dzieli jedynie 24 km.

Początek questu

Centrum Warki - Rynek
Plac Stefana Czarnieckiego

Czas przejścia - ok. 60 min.

Quest jest kontynuacją projektu „Warka miasto zagadek - rozwój turystyki w Warce poprzez questing”, realizowanego przez Gminną Instytucję Kultury „Dworek na Długiej”.

Partnerzy:

Gmina Warka, Stowarzyszenie W.A.R.K.A., Muzeum im. K. Polaskiego, Centrum Sportu i Rekreacji, Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze



Partnerem wydania Questu jest **Browar Warka.**

Quest wydany został w 40. rocznicę powstania w Warce browaru, który kultywuje ponad 5-wiekową tradycję piwowarską.



W merytoryczne opracowanie questu społecznie zaangażowali się: Ewa Bajoryńska, Mariola Bienias, Grażyna Jagiełło, Marzena Jankowska, Iga Kowalska, Andrzej Zareba.

Wersja 1 - listopad 2015.

Uwaga! Quest przeznaczony jest dla osób pełnoletnich.

Rysunki - Jacek Przybylski

Questy o Warce



GIK „Dworek na Długiej”
ul. Długa 3
05-666 Warka
tel. +48 667 22 70
www.dworek.warka.pl

Kontakt z opiekunem questu - dworek@dworek.warka.pl

Questy o Warce na www.wareckiquesting.pl
Szukaj questów w całej Polsce na www.questing.pl



TRADYCJE PIWOWARSKIE W WARCE



Warecki Questing

Warka -

Tradycje piwowarskie

Questing w praktyce

ULTRA TRAIL
małopolska

Tradycje piwowskie na polskich ziemiach sięgają najdawniejszych czasów, prastawiających ludów dziejów i polskiej państwowości początków. W miastach średniowiecznych warzono piwa grodzkie, przemyskie, wareskie, krakowskie, a podbiły one nawet inne kraje europejskie.

Skąd nazwa „Warka” się wywodzi dotąd nie wiadomo, ale od produkcji, czyli warzenia piwa rzekomo. Jeden pełny cykl produkcji brzezki nastawnej – warka się nazywa. Jest to jednostka miary uzyskana z jednego warzenia porcji piwa.

Produkcja piwa była od stuleci Warki charakterystycznym rzemiosłem wraz ze skierowaniem głównie do pobliskiej Warszawy eksportem. Z 1478 roku księcia Bolesława V przywilej świadczy o wareskiego piwa jakości wspinał się. Zastrzegł on, że wyłącznie na dwór książęcy trunek był dostarczany i w piwnicach warszawskiego Ratusza sprzedawany.

Piwo wareskie, którym nawet „Warszawa się żywi” mieszkancy Mazowsza podziwiali i piosenki ówczesne o nim śpiewali
.... Mysłę wysłuch posły do papieża rzymskiego,
bo ich wieści doszły z Węgier, że wino drogie,
chcą o to żądać żeby do komunije raczył dyspensę dać
na ich wareskie piwo: sporzej by go pili gdyby do Stołu Pańskiego przystąpił”

Spójrz teraz na stojącego na Rynku wielkiego zwierzaka, wzrok jego na kamienicę z bramą przejazdową zmierza. Tam w piwnicach złoty trunek był kiedyś ważony w domu od bramy po lewej, który numerem 9, był oznaczony.

W Warcie 30 zakładów piwowskich dawniej stało i ze sobą o ilość i jakość wytwarzanego napitku konkurowało. Znajdź piętrową kamienicę co ma 3 otwory wielkości denka od piwa butelki. Tej kamienicy wzrok, wskaże drogę, gdzie skierować musisz swój krok. Poszukaj wież kościoła widocznych w oddali, one kierunek drogi wskazują, żeby wędrowcy w dobre miejsce dotarli. Dalej idź wzdłuż bruku do pierwszej po prawej przecznicy i w prawo skręć przy ściętej na rogu kamienicy później dojdź do końca tej własnej ulicy.

Piwo - to trzeci po wodzie i herbacie najstarszy i najbardziej popularny napój na świecie. **ŚLÓD** do produkcji piwa używany powstaje, gdy jęczmień jest słodowany. Proces polega na ziarnu moczeniu, kiełkowaniu, a następnie wysuszeniu. **CHMIEŁ** - jest byliną pnącą, pędy do 6 metrów długości posiadającą. Kwiatostany ma do szyszek podobne, które po wysuszeniu do produkcji piwa są niezawodne.

Spójrz w prawo, tam stoi dostojny budynek, to Ratusz tego miasta. Przejdź przez ulicę, skręć w lewo, a wzdłuż rzew kolumny droga jest już jasna. W dół Cię dalej droga dla rowerów skieruje, gdzie kolejny punkt wyprawy się znajduje.

Pozycja piwa jako podstawowego napoju alkoholowego była niezachwiana od czasu nowożytnego. Złoty napój duża się cieszył popularnością. Adam Władysław ucczył go nawet pieśnią

„W winie nie ma rozkoszy,
gdy ma kto nazbyt groszy, temu miazek spustoszy,
Dobre piwo, jako żywa,

Dojdiesz do wody czarodziejskiej, której dobry smak piwa zawdzięczano. I o której piosenki niegdyś śpiewano.
„Napój wody się z Dziekanki, z przyjaciółmi z dawnych dni
I przy pełnej piwa szklance, wspominać kilka chwil...”
/Piosenka o Warcie - muz. i sł. Czesław Maciak/

U podnoża kościoła Św. Mikołaja jest położona i niejedna legenda jest o niej ułożona.

Jeśli ktoś Warkę odwiedzając, wody ze studni się napije niechybnie się przeprowadzi i mieszkańcem Warki zostaje.

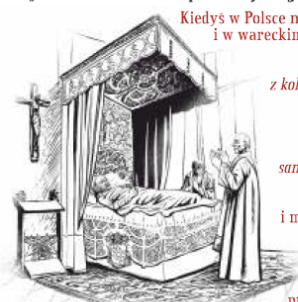
A gdy niepewnego wybranka panna woda poczęstuje, wkrótce na słubnym kobiercu miłość on jej ślubuje. Dawniej każda gospodyni wareska tej wody do przetworów używała, bo cudowna woda ich jakość i trwałość zapewniała. Z „Dziekanki” wody dzisiaj lepiej nie pij, pewnie lepszy smak ma złoty napój. Jeśli więcej legend o Warcie chcesz przeczytać o następnym Quest „Legend Wareskich” musisz zapytać.



Idź z powrotem w kierunku w jakim unosi się piwa piana, dalej czeka na Ciebie złotego trunku szklana. Idąc uważaj na rowery pedzące, z góry lub z dołu nadjeżdżające. Gdy szczyt góry osiągniesz, przejdź ostrożnie czarno-białymi pasami, kierując się na wieże kościelne za wiecznie zielonymi drzewami.

Duchowni się często dobrym piwem raczyli, aż przełożeni grania w karczmach w kości o piwo klerucom bronili. „Kapłanie chcesz polepszyć duszę swoją, nie mów często, piwo należy...” Słowa te są w 1414 roku napisane a słowo „należy” było w Polsce często używane. Pewien niemiecki podróżnik sadząc, że jest to imię służącego, zwracał się „Liber Nalej” do niego.

Przy „Domu Bożym” wstrzymaj swe kroki i o „Santa Piva di Warka” posłuchaj anegdoty.



Kiedys w Polsce nuncjusz papieski przebywał i w wareskim piwie bardzo zasmakował. Twierdził on, że było ono: „...wyborne, szczyptę, z koloru i smaku do wina podobne”. Po powrocie do Rzymu poważnie zachorował i na łożu śmierci „santa piva di Polonia, santa biera di Warka” wyszeptał. Obecni przy nim myśleli, że to jakas święta nieznaną i modlitwę „Santa Piva di Warka, ora pro nobis” wznosili do Pana. U chorego wybuch smiechu to wywołało, przez co wrzód w gardle pękł i nuncjuszka to uratowało.

Gambrinus piwa wynalazca niech żyje! A piwo niech strumieniami się leje!

Oderwij od świątyni oczy i niech Cię nogi dalej pokierują. Jeśli zwracając, idź tam, gdzie drogi się krzyżują. W miejscu, gdzie budowa z trzema ścianami, karczma kiedyś stała. Karczma „Za Ostatni Grosz” się nazywała.

W średniowieczu karczmy bardzo często odwiedzano. Pito tam dużo, piwo warzone i szynkowane. W nich podróżni się posilali i obrok dla koni otrzymywali. Mogli tam się zabawić i przenocować, i pysznego piwa zawsze spróbować. Karczma „Za Ostatni Grosz” na pograniczu Warki i Winiar się znajdowała, a spragnionemu za piwa tyk ostatni grosz zabierała.



Do piwa w Warcie bardzo często „obwarzanki piwne” dodawali. Miejscowi piekarze z makiem i solą je wypiekali. Były dość duże, formę osemki miały, ale cienkie jak Twój palec mały. Jeszcze w 1870 roku przez handlarzy warszawskich były noszone duże, wiklinowe kosze obwarzankami wypełnione. Ludzi do zakupu zachęcali, od czasu do czasu wykrzykiwali: „Obwarzanki wareskie, obwarzanki piwne - po dwa grosze, prawdziwe!” Idź tam, gdzie w dalszą drogę zaprasza, w oddali wzgórze, które skupisko drzew okrasza. W dole przejdź przez mostek i pniż się do góry. Stoi tam długi, od pozostałych inny budynek, który patrzy na Ciebie oknami prostokątnymi, po trzy złączonymi. To tu stał browar czasy dawny.



Na początku XIX w. Winiar właściciel Piotr Zaborowski założył duży browar i produkował piwo na użytek Warki. Od 1921 roku właściciel Winiar i Browaru zarazem ostatni, to Winiar Godziemba hrabia Damski. On w browarze kilkunastu piwowarów zatrudnił i w Winiarach tym samym ich osiedlił. Browar w tym miejscu do 1944 roku istniał, po wojnie na jego terenie inny zakład powstał. Wareska Wytwórnia Win już inny asortyment produkowała, ale po browarze probiernia „Bachus”, do sprawdzania jakości, ocalała. W 1968 roku teren Warki na budowę nowego browaru został wskazany. Za uznanie dla wielowiekowej tradycji piwowskiej i dla restytucji miasta miał być wybudowany. Inwestycja w 1973 roku ruszyła, dwa lata później pierwsza produkcja nastąpiła. Fabryka w listopadzie 1999 roku się przekształciła i do Grupy Żywiec, w której jest do dzisiaj, dołączyła.



Tadeusz Drozda po występie w Warcie tak napisał: „Niech nikt nie sarka na miasto Warka. Bo jeśli harc to tylko w Warcie. Największe z moich marzeń - by mnie zamknęli w Browarze.” Ostrożnie przejdź na drugą stronę ulicy mając dawny browar po swojej prawicy. Idź w górę i „dzisiejszej” karczmy szukaj, gdzie złoty trunek spotkać możesz... i dalej posłuchaj...

W Warcie kiedyś nie tylko piwo produkowano, ale i winne łąki uprawiano. Od XIII wieku Dominikanie się tym zajmowali i na Winiarach winogrona na winny trunek zbierali. W „Przewodniku Turystyczno-Krajoznawczym dla spływów kajakowych” z 1954 roku napisano o plantacjach owocowych. Pisano o rosnących bujnie na skarpach łąkach winnych, plantacjach na całej Polsce słynnych. Zajmowała 52 hektary i była to plantacja winogron największa, a swój rozwój trzem elementom zawdzięcza: glebie żbielcowanej, klimatowi dobremu i na stokach skarp i wzgórz położeniu korzystnemu.

Znalazłeś na Winiarach” - usiadł przy stoliku, zanu jak Grechuta „Hop, hop szklankę piwa”, a obsługa na pewno Ci poda piwo z symbolami miasta, w którym dziś gościł. Kolejny toast wtedy zanudzisz: „Kufel za kuflem pij bez rozterki, piwo najlepiej przepłucze nerki!” Jeśli zaś kierowca jesteś drogi kolego napij się piwa... bezalkoholowego.

Krzyżówkę rozwiąż, zanim poprosisz, by złocisty trunek Ci dolano, a dowiesz się jak małą beczulkę na piwo kiedyś nazywano.

Warka -

Tradycje piwowskie

Bibliografia



Dziękuję za uwagę

Bibliografia



- Pawłowska A., 2014. Questing jako innowacja w turystyce kulturowej . Turystyka Kuturowa. www.turystykakulturowa.org
- Clark D., Glazer S., 2004. Questing. A Guide to Creating Community Treasure Hunts. University Press of New England.
- Kazior B., 2008. Questing – nowa metoda odkrywania dziedzictwa miejsca.[W]: Zaręba D., Ekoturystyka i odkrywanie dziedzictwa. Zbiór dobrych praktyk, Wyd. Fundacja Fundusz Partnerstwa, Fundacja Partnerstwo dla Środowiska, Kraków
- Wilczyński Ł., 2011. Questing, czyli jak skutecznie wypromować swój region w oparciu o współpracę lokalnej społeczności , Agencja Public Relations Planet PR, Kraków
- Wilczyński Ł., 2011. Questing-nowy trend w turystyce, [W]: Włodarczyk B., Krakowiak B., Latosińska J.(red.)Kultura i Turystyka. Wspólna droga, Regionalna Organizacja Turystyczna Województwa Łódzkiego, Łódź.
- www.questing.pl
- <http://www.juraparkbaltow.pl/>
- <http://www.poeticsofplace.org/>